

TELEGRAF W TYTUŁACH CZASOPISM I NAZWACH AGENCJI PRASOWYCH (1821–1991). SZKIC W STULECIE ZAŁOŻENIA POLSKIEJ AGENCJI TELEGRAFICZNEJ

 <http://orcid.org/0000-0001-8784-5054>

RENATA PIASECKA-STRZELEC

Institut Dziennikarstwa i Informacji
Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

ABSTRACT

***Telegraph* in the titles of magazines and names of press agencies (1821–1991). Sketch on the centenary of the establishment of the Polish Telegraph Agency**

The study presents the reception of the term *telegraph* in the titles of Polish periodicals and the names of press agencies in the period from 1821 to 1991. In Poland, the emergence of a breakthrough technical device called a telegraph was preceded by *Telegraph. Messages from today's mail* – a magazine published in Krakow in 1821 by Konstanty Majeranowski. The most important and the last Polish institution referring in the name to the telegraph was the Polish Telegraphic Agency, established one hundred years ago, on November 5, 1918.

Keywords: telegraph, media history, magazine titles, telegraph agencies, Polish Telegraph Agency

Wstęp

Niniejsze opracowanie poświęcono tytułom czasopism i nazwom agencji prasowych, w których wykorzystano zapożyczone słowo *telegraf*, wraz z utworzonymi od niego określeniami pokrewnymi, jako gwarancję aktualnej, szybkiej, a przy tym związanej informacji. Zakres geograficzny ograniczono do ziem polskich, jakkolwiek konieczne były odwołania do podobnych przykładów zarówno z krajów europejskich, jak i ze Stanów Zjednoczonych. Autorka, z perspektywy historyka mediów, zwraca uwagę, że na ziemiach polskich telegraf pojawił się najpierw w tytule efemerycznego czasopisma, a dopiero później w formie urządzenia technicznego, które zrewolucjonizowało sposób przekazywania informacji na odległość¹.

Początki telegrafu, na razie optycznego – semaforowego (przekazywanie sygnałów wzdłuż linii wież przekaźnikowych) datują się w Polsce na r. 1839, kiedy to rozpoczęto budowę między Warszawą a Petersburgiem połączenia telegraficznego o technice optycznej. Dopiero w 1856 r. wybudowano na tej samej trasie połączenie telegraficzne o technice elektrycznej typu Morse’a. Rozwój sieci telegraficznej na większą skalę, umożliwiającą istotne usprawnienie przekazywania wiadomości m.in. prasowych, nastąpił jednakże dopiero w ciągu dwóch następnych dziesięcioleci (Łojek i in. 1988, s. 43–44).

Jak zaznaczają autorzy „Społecznej historii mediów”:

w państwach europejskich telegraf pojawił się w okresie poprzedzającym rewolucję 1848 r., [...] w Stanach Zjednoczonych państwo po raz pierwszy zaangażowało się w tworzenie połączenia telegraficznego, kiedy Morse zdobył środki publiczne na budowę eksperymentalnej, napowietrznej linii z Waszyngtonu do Baltimore (Briggs, Burke 2015, s. 187–188).

Ramy chronologiczne opracowania zamykają się w latach 1821–1991. Cezura początkowa to 7 stycznia 1821 roku, czyli data ukazania się pierwszego numeru czasopisma pt. *Telegraf. Wiadomości z poczty dzisiejszej*, cezurę końcową stanowi z kolei zakończenie działalności przez Polską Agencję Telegraficzną (PAT) 21 lutego 1991 roku.

Artykuł przygotowano w związku z przypadającym w 2018 roku jubileuszem stulecia założenia PAT, która była ostatnią instytucją spośród rodzimych środków masowego przekazu nawiązującą w swej nazwie własnej do „pierwszego punktu przełomowego w historii elektrycznych środków komunikowania”, jakim był telegraf (Briggs, Burke 2015, s. 183).

Tytuły czasopism

Na miano najsłynniejszego czasopisma nawiązującego w tytule do telegrafu zasłużył z pewnością *Daily Telegraph* założony w połowie 1855 roku w Wielkiej Bry-

¹ Zob. <https://polona.pl/item/warszawa-telegraf,MTAzmjY3MjU/0/#info:metadata>; 4.03.2018.

tanii, wkrótce po zniesieniu „podatków od wiedzy”². Narodziny *Daily Telegraph* oznaczają ważną cezurę w historii mediów w związku z zapoczątkowaniem ery tzw. „taniej” prasy na Wyspach Brytyjskich (Adamowski 2006, s. 65–66). W Europie Środkowo-Wschodniej ważną rolę odegrał z kolei *Moskowskij Tielegraf* – organ rosyjskich romantyków, redagowany przez Mikołaja Polewoja w latach 1825–1834. Jako czasopismo encyklopedyczne, określane mianem „platformy działania licznej grupy przedstawicieli rosyjskiego ruchu romantycznego”, miał dostarczać czytelnikowi najnowszych informacji z dziedziny literatury, krytyki literackiej, nauki i sztuki. Oprócz tego „przemycano” na jego łamy bieżące sprawy polityczne, głównie w dziale „Nauka i sztuka” (Dziechciaruk 1975, s. 5–12).

Na ziemiach polskich telegraf pojawił się znacznie wcześniej w nazwie niepozornego, efemerycznego czasopisma dzięki inicjatywie Konstantego Majeranowskiego (1787–1851). Dokładny tytuł czasopisma brzmiał: *Telegraf. Wiadomości z poczty dzisiejszej*³. Pierwszy numer ukazał się 7 stycznia 1821 roku w Krakowie, następne wychodziły w odstępie tygodniowym. Ostatni, 52. numer wydano 30 grudnia 1821 roku. Warto podkreślić, że omawiany tytuł pojawił się w okresie pomiędzy wynalazkiem telegrafu optycznego (Claude Chappe 1794) a skonstruowaniem w 1833 roku w Getyndze przez uczonych niemieckich Carla Friedricha Gaussa i Wilhelma Webera elektromagnetycznego telegrafu igiełkowego.

Pismo, które ukazywało się w stałej objętości dwóch stron, posiadało charakterystyczne logo: początkowo w postaci rysunku sowy (prawdopodobnie autorstwa Michała Stachowicza), a następnie trąbki pocztowej. Przez pierwsze pół roku swego istnienia zamieszczało wyłącznie zwięzły serwis zagraniczny z krajów Europy Zachodniej, głównie Niemiec, Austrii, Francji, Hiszpanii i Wielkiej Brytanii⁴. Stopniowo zaczęły się także pojawiać informacje dotyczące życia codziennego mieszkańców Krakowa – w wyodrębnionym od 1 lipca 1821 roku (nr 26) nowym dziale „Nowości krakowskie”, poprzedzającym „Wiadomości z poczty dzisiejszej”, zarezerwowane wyłącznie dla doniesień zagranicznych⁵. Z czasem te ostatnie zostały mocno zredukowane na rzecz informacji lokalnych.

W *Telegrafie* można odnaleźć archaiczne formy *newsów* w postaci *nowin* rozpoczynających się od sformułowań typu: *rozchodzi się pogłoska czy już nie masz wątpliwości, że król neapolitański udał się na kongres...*

W numerze trzecim z 21 stycznia 1821 roku w dziale „Ostrzeżenia” pojawił się ważny komunikat, w którym informowano czytelników, że *Telegraf już ciągle*

² Wcześniejsze angielskie czasopismo z *telegrafem* w tytule to *Hampshire Telegraph and Sussex Chronicle*.

³ Z czasem tytuł uległ zmianie: *Telegraf: nowości krakowskie*.

⁴ Jedynym ujawnionym źródłem informacji *Telegrafu* była *Gazeta Berlińska* (nr 2 z 14.01.1821 r.). Zgodnie z informacją zawartą w drugiej części tytułu najczęściej powoływano się na korespondencje przesyłane w formie listów, np. *podług listów z Wiednia...*

⁵ Zob. <http://dlibra.kul.pl/dlibra/doccontent?id=27208>; 30.05.2018.

będzie dołączony do każdego numeru *Pszczółki*⁶. Mowa o czasopiśmie literackim i rozrywkowym *Pszczółka Krakowska – dziennik liberalny, historyczny i literatury*, które ukazywało się w latach 1819–1822 (Łojek 1976, s. 94–95; Łojek i in. 1988, s. 33). Podobny komunikat pojawił się także w formie *uwadomienia* na łamach *Pszczółki Krakowskiej*. Informowano w nim, że: *Do niektórych numerów Pszczółki oznaczonych jedną gwiazdką przy liczbie na okładce, dołączany będzie TELEGRAF najnowszych wiadomości politycznych*⁷. Cytat ten ma bardzo istotne znaczenie z punktu widzenia omawianej problematyki badawczej, ponieważ oddaje w pełni sens znaczenia słowa *telegraf* w odniesieniu do użycia w tytułach czasopism pierwszej połowy XIX stulecia.

W dotychczasowej literaturze przedmiotu, poza dziełem Karola Estreichera, brak wzmianek na temat „eksperymentu” Majeranowskiego z *Telegrafem* (Estreicher 1878, s. 496; Romankówna 1939). Można przypuszczać, że wydawnictwo to stanowiło prototyp gazety ogólnoinformacyjnej *Krakus – towarzysz liberalny Pszczółki Krakowskiej, poświęcony narodowości i polityce, tudzież dziennym zdarzeniom w kraju i stolicy Rzeczypospolitej Krakowskiej* wydawanej od 1 stycznia 1822 roku jako uzupełnienie *Pszczółki Krakowskiej* (Łojek 1976, s. 95). Doświadczenia zdobyte podczas redagowania *Telegrafu* zostały wykorzystane również w 1823 roku przy wydawaniu kolejnego czasopisma Majeranowskiego *Kronika Codzienna* (Łojek 1976, s. 96). Obydwa pisma, mimo widocznych różnic w strukturze informacji, miały podobną objętość oraz szatę graficzną.

Fascynacja Majeranowskiego nowym urządzeniem znalazła wyraz w obszernym tekście pt. „Telegrafy”, który zamieścił w 1832 roku na łamach 124. numeru *Codzienniej Gazety Krakowskiej*⁸. Tekst ten pozwala w pełni docenić oryginalność tytułu czasopisma z 1821 roku. Autor tego ciekawego opracowania podkreślał bowiem, że jeszcze na początku lat 30. XIX stulecia telegraf był wykorzystywany wyłącznie do celów komunikacji wojskowo-dyplomatycznej. Nieśmiało zaczęli doceniać jego zalety także bankierzy francuscy, którzy uruchomili pionierską *linię telegraficzną handlową*. Prawdziwym przełomem miał się okazać dopiero telegraf Samuela Morse’a z 1837 roku, oparty na prostym systemie kropek i kresek.

Kolejne czasopismo, w którego tytule nawiązano do nazwy nowego urządzenia służącego do przekazywania wiadomości na odległość za pomocą znaków graficznych lub dźwiękowych, pojawiło się w okresie Wiosny Ludów we Lwowie. Pierwszy numer ukazał się 7 października 1848 roku. Tytuł czasopisma: *Telegraf; Dziennik dla każdego Stanu, lubiących mało czytać, a dużo wiedzieć*, mimo archaicznej rozwlekłości, zawiera w sobie istotę szybkiej, zwięzłej, a przy

⁶ Zob. <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/352438/edition/336564/content?ref=desc>; 4.03.2018. Podobne ogłoszenie zamieszczono w numerze 35 z 2.09.1821 r. (s. 2). Informowano w nim, że *Pszczółka z Telegrafem dołączanym gratis ciągle wychodzić będzie*.

⁷ *Pszczółka Krakowska* 1821, t. 1 (styczeń–marzec), s. 24.

⁸ *Codzienna Gazeta Krakowska*, nr 124 z 10.05.1832 r., s. 463–464.

tym pełnej i zrozumiałej dla wszystkich informacji⁹. Czasopismo ukazywało się *drukiem Józefa Sznaydera* w objętości 11 stron. Siedziba redakcji znajdowała się przy ul. Krakowskiej 67. Wydano zaledwie osiem numerów omawianego czasopisma, z czego cztery kolejne przechowywane są w Austrian National Library¹⁰.

Pismo zawierało obszerny zestaw informacji zagranicznych dotyczących burzliwych wydarzeń 1848 roku w monarchii austro-węgierskiej (działy: „Teatr wojny” oraz „Dyplomatyka”), obwieszczenia urzędowe (m.in. licytacje sądowe), handlowe i prywatne, „Nowiny i rzeczy rozmaite”, „Zdarzenia nadzwyczajne”, wiadomości z dziedziny rolnictwa i wynalazków oraz kącik matrymonialny, określany jako „Rady i przestrogi dla zabierających się do małżeństwa” lub „Nowa droga do zamęścia i ożenienia”. W literaturze przedmiotu omawiany *Telegraf* określany jest jako „pismo dla ludu” oraz „efemeryczny tygodnik”, który, podobnie jak *Nowiny Polityczne dla Ludu*, „nie wyróżniał się niczym szczególnym” (Homola 1976, s. 228).

Na ostatniej stronie omawianego periodyku jako redaktora odpowiedzialnego wskazywano Antoniego Kraińskiego. Takie samo nazwisko podaje Estreicher (Estreicher 1878, s. 497), z kolei w literaturze przedmiotu wymienia się Antoniego Trawińskiego (Korczak 1968, s. 61; Homola 1976, s. 228).

Także we Lwowie w latach 1852–1854 ukazywał się *Telegraf* – pod redakcją Stanisława Wojciecha (Alberta) Nepomucena Goczałkowskiego (1810–1854). Pełny jego tytuł brzmiał: *Telegraf. Pismo poświęcone wiadomościom miejscowym i zamiejscowym, handlowym i przemysłowym, artystycznym i zabawie*, a drukowany był przez znany zakład poligraficzny Piotra Pillera na Łyczakowie¹¹. Czasopismo, w objętości czterech stron z drzeworytami, wychodziło najpierw dwa razy w tygodniu, a następnie, od 1853 roku, codziennie w godzinach popołudniowych¹². Początkowo, oprócz skrótu wiadomości zagranicznych, zawierało tzw. „Notatki Oryginała”, czyli refleksje wydawcy oraz aktualności odnoszące się do Lwowa i jego mieszkańców. Z czasem obok „Notatek Oryginała”, zawierających także krótkie opowiadanie o treści humorystycznej, pojawiły się stałe działy, takie jak: „Nowiny” (zróżnicowany pod względem znaczenia zestaw informacji zarówno zagranicznych, jak i lokalnych), „Opowiadania z życia” (powieści w odcinkach, głównie autorstwa redaktora odpowiedzialnego Goczałkowskiego), „Część gospodarcza”, „Inseraty”, nekrologii, repertuar teatralny (różnicowany na teatr polski i niemiecki) i operowy. W 1854 roku po raz kolejny uległa zmianie

⁹ W czwartym numerze pisma nastąpiła zmiana tytułu: *Telegraf. Tygodnik dla lubiących mało czytać, a wiedzieć co najwięcej obchodzi*.

¹⁰ Zob. http://digital.onb.ac.at/OnbViewer/viewer.faces?doc=ABO_%2BZ17565050X; 4.03.2018.

¹¹ Ostatni numer pisma ukazał się 18 marca 1854 r. Na stronie czwartej poinformowano czytelników i korespondentów o zawieszeniu wydawania *Telegrafu* z powodu *nieprzewidzianych okoliczności*.

¹² Zob. <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/results?q=telegraf&action=SimpleSearchAction&type=6&p=0>; 4.03.2018.

częstotliwość ukazywania się *Telegrafu*... oraz jego objętość¹³. Zmieniła się także formuła pisma, które przybrało postać czasopisma literackiego, uzupełnianego aktualnościami zagranicznymi i lokalnymi¹⁴. Bezpośrednio pod tytułem pojawiła się wzmianka informująca o zawartości *Telegrafu*: *Zawiera: Nowiny – Humorystykę – Powieść – Poezye – Mody – Przegląd sceny polskiej – Część gospodarczą, handlową i przemysłową – Spis zmarłych, przyjeżdżających i odjeżdżających. Kursa i obligacje rządowe – Loteryę Lwowską, Wiedeńską i Bryńską – Inseraty*¹⁵.

Głównym źródłem informacji omawianego periodyku była prasa zagraniczna, o czym świadczą sformułowania typu: *Gazeta austriacka Wiad. pociesza nas doniesieniami...* Pismo korzystało także z *Gazety Lwowskiej* oraz doniesień licznych korespondentów terenowych¹⁶. Uwagę zwraca przewrotne motto, które zamieszczano na pierwszej stronie omawianego czasopisma: *Nie każdy lubi prawdę – więc lepiej pleść baję, O prawdę się gniewają – bajów nikt nie łaje*.

W literaturze przedmiotu *Telegraf* określany jest jako pismo reprezentujące formę literacko-magazynową, zabiegające głównie o poczytność, kosztem rezygnacji z walorów dziennikarskich (Homola 1976, s. 235). Wydawca *Telegrafu* nie stronił bowiem od *nowin* o charakterze sensacyjno-ciekawostkowym, w rodzaju informacji: *W c.k. menażerii w Schönbrunie zdechl zeszłego tygodnia słoń ogromny, którego skóra zostanie wypchana do gabinetu naturalnego. Przyczyną jego śmierci było napicie się wody śniegowej*¹⁷.

Autorkę niniejszego opracowania zainteresowały przede wszystkim odniesienia do telegrafu jako nowatorskiego urządzenia technicznego. W numerach 99. i 100. omawianego pisma z 1–2 maja 1853 roku korespondent z Przemyskiego zamieścił obszerny, prawdziwie „zaściankowy” tekst pt. „Rozprawka o wpływie Telegrafa elektrycznego na stan atmosfery”, w którym z przekonaniem dowodził, że:

od czasu jak drut elektryczny jest pociągnięty w Petersburgu, Niemczech, Włochach i Hiszpanii, najsprzeczniejsze zjawiska temperatury się wydarzają, zaś tam, gdzie jeszcze drutu elektrycznego nie ma, temperatura powietrza dość normalnie się trzyma; podczas gdy w Niemczech, Prusiech, zachodniej Galicji śniegi i deszcze padają, we wschodniej Galicji, na Wołyniu etc. od dawna piękna pogoda sprzyja rolnictwu.

[...] Na te waryacje w atmosferze działa bezsprzecznie telegraf elektryczny [...], że zaś Europa najwięcej drutem elektrycznym jest powiązana, więc tam od dwóch czy trzech lat najniżej temperatura powietrza się zmienia, a to co to bardziej –

¹³ W numerze 31. z 13.03.1854 r. na stronie 8 zamieszczono następującą informację: *Wychodzi 3 razy w tydzień po arkuszu druku, zaś dwa razy w miesiąc z Dodatkiem półarkuszowym dla młodych czytelników, oraz z ryciną iluminowaną mód, lub arkuszem haftów.*

¹⁴ Na łamach omawianego periodyku publikowano przede wszystkim powieści historyczne w odcinkach, między innymi powieść A. Goczałkowskiego pt. „Ostatni sąd doraźny trybunału Piotrkowskiego”.

¹⁵ *Telegraf*, nr 33 z 18.03.185 r., s. 1. Uwagę zwracają nowe działy, takie jak: „Ostatnie wiadomości”, „Rozmaitości”, „Szarady”, „Spostrzeżenia meteorologiczne”.

¹⁶ W numerze 11. z 14.01.1853 r., s. 1 w dziale: „Nowiny” znalazła się następująca informacja: *w tej chwili otrzymujemy depeszę telegraficzną [...].*

¹⁷ *Telegraf*, nr 104 z 7.05.1853 r., s. 4.

w tym roku przekonacie się o mocnych burzach, i o tym, że nie jeden drut elektryczny i biuro telegraficzne od burzy i piorunów zniszczone zostanie.

Przeciwny technicznym nowościom korespondent zapowiadał przy tym zgubę połowy niewinnej ludności zachodniej Galicji, która miała zostać wytelegrafowana na tamten świat, zanim drut telegraficznymi kanałami poprowadzonym będzie¹⁸.

Przeciwwąga dla opisanej powyżej nieufności wobec telegrafu były wdzięczne słowa innego korespondenta, podpisanego jako Z.Z.Z. z *Wadowickiego*, wyrażone w następującym wierszyku ułożonym dla wydawcy pisma z okazji jego imienin:

*Ile mieści Telegraf słupów w Europie,
Ile sęczków w tych słupach, a szkielek na słupie.
Ile dziurek w tych szkiełkach, a w tych dziurkach drutów,
Ile cali – i ile liczą druty lutów.
Ile znów twój Telegraf wierszy wydrukuje,
Ile liter w tych wierszach zecer ułokuje.
Ile zgłosek to pismo przez rok sobie liczy,
Tyle twój korespondent szczęścia tobie życzy!*¹⁹

Jest to prawdopodobnie jedyny znany w historii mediów inspirowany telegrafem „utwór” wierszowany, gdyż autorzy „Społecznej historii mediów” wspominają jedynie o piosenkach układanych zarówno w Anglii, jak i za oceanem na cześć tego urządzenia (Briggs, Burke 2015, s. 191).

W latach 1848–1849 w Oleśnie ukazywał się drukowany językiem potocznym *Telegraf Górnio-Szląski. Tygodnik dla polepszenia, wyćwiczenia i wynauczenia ludu*, jedno z pięciu pism śląskich wydawanych w okresie Wiosny Ludów.

Tygodnik był wydawany przez Franciszka Kuhnerta – redaktora niemieckiego pisemka *Rosenberger-Kreutzburger Telegraph*. W literaturze przedmiotu przyjmuje się, że *Telegraf Górnio-Szląski* redagował Józef Lompa, jakkolwiek nigdzie na łamach omawianego czasopisma nie ujawnił swego nazwiska. Czasopismo określane jest mianem „ludowego pisma o treści społeczno-politycznej”, które „nie posiadało skryształizowanego programu politycznego. Głosiło często różne i niezgodne ze sobą poglądy” (Marek 1972, s. 143–144). Uwagę zwraca zachowawczy charakter tego pierwszego regionalnego pisma na Śląsku, które występowało zdecydowanie przeciwko „burzycielom porządku” (Cieślak 1976, s. 264–265). W pierwszym roku istnienia pisma w strukturze treści dominowały informacje polityczne dotyczące Wiosny Ludów, utrzymane w duchu lojalności relacje z obrad parlamentów w Berlinie i Frankfurcie oraz wydarzenia lokalne. Badacze podkreślają „kompletny brak w *Telegrafie* z 1848 roku życia literackiego”, doceniając jednocześnie przejście w 1849 roku do „spraw narodowych polskich, języka polskiego, oświaty ludowej itp.”. Proces dojrzewania ideologicz-

¹⁸ *Telegraf*, nr 99 z 1.05.1853 r., s. 3; tamże, nr 100 z 2.05.1853 r., s. 4.

¹⁹ *Telegraf*, nr 104 z 7.05.1853 r., s. 4.

nego pisma wyrażał się m.in. w poparciu rewolucji węgierskiej 1849 roku i jej polskich przywódców (Marek 1972, s. 144–175).

W okresie przedpowstaniowym, *za pozwoleniem cenzury rządowej*, w Warszawie zaczął się ukazywać *Telegraf Brukowy*, wydawany w drukarni Braci Hindemith²⁰. Uwagę zwraca podwójne datowanie omawianego dziennika: według kalendarza juliańskiego i gregoriańskiego. Pierwszy numer ukazał się z datą: 17 lutego = 1 marca 1862 roku; ostatni – 138. – został wydany 4 = 16 sierpnia 1862 roku.

Zawarty w tytule czasopisma przymiotnik „brukowy”, utworzony od rzeczownika *bruk*, w odróżnieniu od współczesnego, pejoratywnego znaczenia, był synonimem przymiotnika *miejski*.

Telegraf Brukowy był ostrożnym w treści czasopismem informacyjnym, pozbawionym wiadomości zagranicznych. Zawierał wyłącznie informacje lokalne, dotyczące różnych aspektów życia codziennego mieszkańców ówczesnej Warszawy z kulturą i czytelnictwem włącznie, takie jak: porządek nabożeństw, aktualne rozporządzenia władz rosyjskich, repertuar teatralny, kursy giełdy warszawskiej, ceny targowe, spisy osób przyjeżdżających do Warszawy, „rozkłady jazdy” pociągów, statków parowych, karet i omnibusów. Całość uzupełniały liczne ogłoszenia drobne (*doniesienia prywatne*) i reklamy oraz tzw. *doniesienia księgarskie*²¹. *Telegraf Brukowy* ukazywał się w stałej objętości ośmiu stron, przy czym połowę jego powierzchni zajmowały ogłoszenia i reklamy.

Zasięg tego pisma w pierwszym półroczu jego istnienia ograniczał się do Warszawy, następnie zaczął docierać na prowincję, o czym informowano w numerze 95. z 14 = 26 czerwca 1862 roku (s. 1):

Kilku obywateli z okolic Warszawy zgłaszało się z zapytaniem, czy niemożna Pisemka tego prenumerować na prowincji, jedynie ażeby mieć już najświeższe wiadomości o cenach targowych, zboża i okowity, praktykowanych w Warszawie. Uwzględniając te żądania WW. Obywateli Redakcja zarządziła prenumeratę na każdej stacji pocztowej, od 1 Czerwca r. b. za opłatę rs.1 kwartalnie.

W środowisku polonijnym w Chicago w latach 1892–1939 ukazywał się kolejny *Telegraf* – polskojęzyczne czasopismo wydawane przez The Polish Daily Telegraf Publishing Company (dostępne w Library of Congress)²². Pierwszym redaktorem tego sympatyzującego z Partią Demokratyczną periodyku był pisarz, dziennikarz i felietonista Henryk Nagiel. W latach 1892–1905 pismo ukazywało się codziennie, zaś po 1906 roku wychodziło jako tygodnik. W numerze okaza-

²⁰ Zob. <http://ebuw.uw.edu.pl/dlibra/doccontent?id=129556>; 29.05.2018.

²¹ W numerze 97. z 16 = 26.06.1862 r., s. 1 podkreślano, że redakcja *ze wszelkich miar doloży starań, celem pomieszczenia w piśmie rzeczonym wiadomości łączących pożytek z przyjemnością*. Ze względu na wzrost liczby ogłoszeń od 1.07.1862 r. *Telegraf Brukowy* ukazywał się w formacie in 4. Redakcja zapowiadała także wydawanie specjalnego dodatku lub *drukowanie numeru arkuszowego*.

²² Zob. <https://catalog.loc.gov/vwebv/search?searchCode=LCCN&searchArg=sn%2000062200&searchType=1&permalink=y>; 5.05.2018.

wym z 31 maja 1892 roku deklarowano, że ambicją wydawców *Telegrafu* będzie stworzenie pisma

polskiego pod względem treści – podającego informacje i wiadomości szybko i treściwie [...] na sposób amerykański, pod względem poglądów na sprawy polsko-amerykańskie zupełnie niezależnego od partii i stronnictw: i pod względem formy – przyzwoitego, urozmaiconego, posiadającego odpowiednie literackie zalety.

Jednocześnie dystansowano się od skandalu, prywaty, obrzucania błotem osób i instytucji, napaści na wszystko, co stanowi podstawę życia narodowego, religijnego i moralnego polskiego ludu²³.

Tytuł pisma oddawał w pełni jego informacyjny charakter. Wiadomości określano mianem *telegramów*, grupując je w stałych działach: „Telegramy z Europy”, „Telegramy Krajowe z różnych miejscowości Ameryki”, „Z Polski”, „Ostatnie Telegramy”.

W latach 1905–1906 jednym z ważniejszych tytułów prasowych wydawanych przez mniejszość żydowską na ziemiach polskich był *Der Telegraf* (Fuks 1973, s. 34).

Ostatnie z polskich czasopism wykorzystujących w tytule nazwę *telegraf* pojawiły się w okresie II Rzeczypospolitej. Były to: *Kurier Informacyjny i Telegraficzny* – wydawany w Warszawie od 1922 roku przez znany koncern „Prasa Polska” SA; *Nasz Telegraf* – wydawany w Wilnie w 1925 roku; *Białystoker Telegraf* – ukazywał się od 1927 roku do 18 lipca 1928 roku w Białymstoku w języku jidysz (podtytuły: *Niezależny białostocki dziennik*, od 10 lutego 1928 *Bezpartyjna codzienna gazeta*); *Radio-Telegraf popularny tygodnik informacyjny, polityczny i sportowy* – wydawany we Lwowie w 1936 roku (Łojek i in. 1988, s. 112; Fuks 1989, s. 245). Pierwsze wydawnictwo zapoczątkowało epokę „czerwoniaków”, sensacyjnych czasopism, które wyróżniała charakterystyczna czerwona farba zastosowana do druku winiety. Tytuł nie przetrwał jednak długo, gdyż w 1925 roku zastąpiono go nowym – *Kurier Czerwony*, który lepiej oddawał styl wydawnictwa (Habielski 2009, s. 48). Warto zauważyć, że w pierwszej wersji tytułu określenie *telegraficzny* miało za zadanie podkreślać te atuty czasopisma, które bezpośrednio odnosiły się do sposobu prezentowania informacji (zwięzłość przekazu), na co zwraca uwagę Andrzej Paczkowski (Paczkowski 1980, s. 69).

Z kolei lwowski *Radio-Telegraf* nie miał nic wspólnego z tzw. prasą radiową zajmującą się informowaniem o programie radiowym i jego komentowaniem, nawiązywał bowiem w tytule do określenia unowocześnionej wersji telegrafu.

Odrębną kategorię stanowią pisma branżowe pracowników poczty i telegrafu, w których tytułach występuje przymiotnik „telegraficzny”. Przykład takiego czasopisma stanowi *Telegraf: organ Związku Pracowników Poczty, Telegrafów i Telefonów* – miesięcznik wydawany w Poznaniu w latach 1926–1927 (pierwszy numer ukazał się z datą 1 grudnia 1926 r.)²⁴.

²³ Zob. <https://chroniclingamerica.loc.gov/lccn/sn00062200/1892-05-31/ed-1/seq-1/>; 7.06.2018.

²⁴ Zob. <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/doccontent?id=267050>; 29.05.2018.

Podsumowując zakres użycia pojęcia *telegraf* w tytułach polskich czasopism, warto zwrócić uwagę, że wykraczał on poza kategorię czasopism typowo informacyjnych, obejmował także pisma społeczno-polityczne, literacko-informacyjne i branżowe.

Agencje prasowe

Telegraf zdobywał szturmem nie tylko rynki informacji, ale także na dobre zadomowił się w nazwach licznych instytucji wyspecjalizowanych w gromadzeniu, opracowywaniu i udostępnianiu wiadomości. Mowa o agencjach prasowych, których burzliwy rozwój datuje się od roku 1835 (założenie w Paryżu Agence Havas). Wystarczy wskazać takie przykłady, jak: Exchange Telegraph Company (Extel), założoną w 1872 roku w Londynie, szwajcarską agencję prasową czy agencje skandynawskie, które po dzień dzisiejszy, w dobie e-agencji i kultury cyfrowej, zachowują tradycyjne, „telegraficzne” nazwy (Piasecka-Strzelec 2014). Jak zauważył Roman Starzyński, „najważniejszym etapem w rozwoju agencji informacyjnych staje się telegraf. Stąd pochodzi nazwa agencji telegraficznej” (Starzyński 1935, s. 8).

Bezpośrednie nawiązanie do telegrafu jako środka technicznego wykorzystywanego do pozyskiwania informacji występuje również w nazwach agencji państw zaborczych: Wolffs Telegraphisches Bureau (W.T.B.), Telegraphen-Korrespondenz Bureau (Korrbuero) oraz Sankt-Petersburskiej Agencji Telegraficznej, których oddziały tworzono na ziemiach polskich, blokując tym samym rozwój rodzimych inicjatyw w zakresie tworzenia agencji prasowych. Warto podkreślić, że Rosyjska Agencja Handlowo-Telegraficzna przejęła Agencję Warszawską założoną w 1879 roku przez Polaka Rudolfa Okręta (Piasecka-Strzelec 2012, s. 83).

Pierwszą polską agencją prasową nawiązującą nazwą do telegrafu była Wschodnio-Europejska Agencja Telegraficzna, która została założona w 1915 roku w Warszawie przez Ignacego Kossobudzkiego (Piasecka-Strzelec 2012, s. 84).

Właściwe dzieje agencji prasowych w Polsce rozpoczynają się jednak od Polskiej Agencji Telegraficznej, która 100 lat temu rozpoczęła działalność w Warszawie jako oficjalna agencja Drugiej Rzeczypospolitej (Grabowski 2005; Piasecka-Strzelec 2015). Na początku lat 20. pokonała konkurencję w postaci Agencji Wschodniej (agenda Ministerstwa Spraw Zagranicznych), zachowując zarówno przed majem, jak i po nim status jedynej urzędowej agencji prasowej. Jako agencja urzędowa reprezentowała Polskę na arenie międzynarodowej nie tylko poprzez oficjalne komunikaty wydawane w imieniu rządu (sygnowane skrótem P.A.T., który w niniejszym opracowaniu zachowano w oryginalnej pisowni wyłącznie w przytaczanych cytatach), ale także na forum Ligii Agencji Sprzymierzonych. Znaczenie PAT w systemie prasowym Drugiej Rzeczypospolitej trafnie oddaje fragment wstępu do jednego z wydawnictw tej instytucji: *Polska Agencja*

*Telegraficzna charakterem swym i zakresem działania związana jest najściślej z prasą – dostarcza informacji ze wszystkich dziedzin*²⁵.

Polska Agencja Telegraficzna rejestrowała w latach 1918–1939 wszystkie ważniejsze wydarzenia w dziejach narodu i państwa, dokumentując również osiągnięcia w zakresie kultury, gospodarki, sportu. Na szczególną uwagę zasługują wciąż jeszcze mało znane wydawnictwa, które ilustrują dorobek II RP w wielu dziedzinach życia społeczno-gospodarczego, m.in. *Wiadomości Portu Gdynińskiego*, *Monitor Polski* (w 1938 roku zawarto w tym wydawnictwie podsumowanie 20 lat niepodległości), *Rocznik Sportowy*, *Biuletyn Giełdowy* wraz z dodatkiem *Banki i giełda*, „Katalog Prasy Polskiej i Obcej PAT” oraz czasopismo *Arkady* poświęcone sztuce użytkowej. Unikalną wartość poznawczą posiada zarówno „Kronika filmowa PAT”, jak również imponujący zbiór zdjęć wykonanych przez fotoreporterów PAT (Habielski 2009, s. 110). Oprócz dźwiękowej „Kroniki filmowej”, określanej także jako „Tygodnik PAT”, dział filmowy omawianej agencji przygotowywał filmy krótkometrażowe, propagandowe, okolicznościowe, reklamowe itp. (Wilecki 1936, s. 79).

Roman Starzyński, jeden z ostatnich, przedwojennych dyrektorów omawianej instytucji (1929–1933), w połowie lat 30. wyrażał przekonanie, że „PAT może stać się głównym źródłem wiadomości wschodnio-europejskich, a z czasem agencją światową” (Starzyński 1935, s. 44–45). Podstawą tego nadto optymistycznego, a co za tym idzie, mało realnego przekonania był prawdopodobnie okres prosperity PAT, która na początku lat 30. stała się najpotężniejszą instytucją prasową w Polsce (Paczkowski 1980, s. 313). Rola omawianej agencji uległa dalszemu wzmocnieniu pod koniec istnienia II Rzeczypospolitej w warunkach narastającego zagrożenia wojennego.

W ostatnim *Roczniku Politycznym i Gospodarczym PAT* wydanym na rok 1939 znalazła się cytowana poniżej zwięzła charakterystyka omawianej instytucji. W przytoczonym źródle nad wyraz enigmatycznie potraktowano moment założenia PAT, co utrudnia precyzyjne wskazanie daty zapoczątkowującej jej działalność²⁶.

P.A.T. powstała w 1918 roku, w październiku. 5 grudnia tegoż roku podporządkowana została Prezydium Rady Ministrów i uznana za urzędową agencję prasową. W 1921 P.A.T. przestała być urzędem i otrzymała autonomię. W tym samym roku P.A.T. przystąpiła do międzynarodowego koncernu Agencji Sprzymierzonych, do którego należą wszystkie urzędowe Agencje świata. W roku 1924 przekazane zo-

²⁵ Katalog Prasy Polskiej i Obcej PAT, Warszawa 1933, s. 6.

²⁶ Uwagę zwracają istotne rozbieżności zarówno w literaturze przedmiotu, jak i w źródłach. W trakcie kwerendy archiwalnej odnalazłam dokument z 24.10.1931 r. (pismo PAT skierowane do Rady Ministrów – propozycja przekształcenia agencji w spółkę akcyjną), w którym stwierdzono jednoznacznie, że „Polska Agencja Telegraficzna powstała 5 listopada 1918 roku”. Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Polski Związek Wydawców Dzienników i Czasopism, sygn. 314, k. 1. Listopad 1918 roku, wszakże bez sprecyzowanej jednoznacznie daty dziennej założenia agencji, wymieniono także w broszurze „Polska Agencja telegraficzna 1918–1928”, wydanej nakładem PAT w 1928 r., w dziesięciolecie utworzenia omawianej instytucji.

stało P.A.T. wyłączne pośrednictwo w zakresie płatnych ogłoszeń państwowych w prasie. W tymże roku P.A.T. przekształcona zastała w przedsiębiorstwo państwowe i otrzymała nowy statut. W 1927 P.A.T. uzyskała monopol na ogłoszenia i na filmy i fotografie w obrębie gmachów państwowych. Zorganizowane zostały następujące działy: reklam i ogłoszeń, wydawnictw, filmowo-fotograficzny. W roku 1932 stworzony został w P.A.T. specjalny radiotelegraficzny serwis „Polpat” dla Agencji Zagranicznych.

W 1932 nastąpiło połączenie przedsiębiorstwa państwowego „Wydawnictwa Państwowe” z Polską Agencją Telegraficzną, wskutek czego Biuro wydawnictw P.A.T. powiększyło się o *Monitora Polskiego*, „Zbiór Wyroków Najwyższego Trybunału Administracyjnego” i *Gazetę Lwowską*.

W roku 1934 na mocy dekretu Pana Prezydenta zostały przyłączone do P.A.T. „Drukarnie Państwowe”. Kompleks tych drukarni obejmuje drukarnie w Warszawie, Poznaniu i Łucku. [...] W roku 1935 P.A.T. przejęła Instytut Filmowy²⁷.

Wybuch II wojny światowej definitywnie zamknął okres dynamicznego rozwoju agencji, której głównym celem stało się odtąd przetrwanie. 6 września 1939 roku PAT opuściła swoją siedzibę przy ulicy Królewskiej 5 w Warszawie, udając się następnie wraz z rządem na emigrację²⁸. Mimo bardzo skromnej obsady personalnej oraz niewielkiego budżetu kontynuowała swoją informacyjną służbę prasową, traktując ją jako misję. Przez ponad pół wieku „z oddali” śledziła pilnie losy Polski, co znalazło wyraz m.in. w słynnych powojennych PAT-ach, zwanych także komunikatami (oficjalny, wydawany z różną częstotliwością biuletyn dla Polonii, zawierający informacje o działalności rządu RP na wychodźstwie oraz sytuacji w kraju; przeciętna objętość wydawnictwa 2–3 kartki) rozsyłanych z Londynu pocztą lotniczą. Za pośrednictwem PAT publikowane były zarówno orędzia, oświadczenia i odezwy Rządu RP na Wychodźstwie, jak i przemówienia prezydenta RP, premiera oraz ministrów²⁹. Centralne miejsce na łamach emigracyjnych biuletynów PAT, zarówno tych, które ukazywały się w okresie II wojny światowej, jak i po jej zakończeniu, zawsze zajmowała Polska. Informacje PAT docierały do prasy emigracyjnej i zagranicznej, członków rządu emigracyjnego oraz obcych agencji. W okresie II wojny światowej wydawała komunikaty oraz *Biuletyn Wewnętrzny* zarówno w języku polskim, jak i angielskim (*Polish Telegraph Agency, Polish News and Features*). Do 1948 roku biuletyny informacyjne wydawały również niektóre placówki zagraniczne PAT, m.in. oddział PAT w Jerzolimie.

²⁷ Według tego źródła omawiana agencja pod koniec okresu międzywojennego posiadała oddziały krajowe w Gdańsku, Katowicach, Krakowie, Lwowie, Łucku, Poznaniu, Toruniu i Wilnie oraz stałe placówki zagraniczne w Berlinie, Białogrodzie, Budapeszcie, Bukareszcie, Bernie, Kownie, Londynie, Moskwie, Nowym Jorku, Paryżu, Rzymie, Wiedniu, Rio de Janeiro. Oprócz tego dla PAT pracowało 183 korespondentów nadzwyczajnych w kraju i 65 za granicą. Zob. *Rocznik Polityczny i Gospodarczy PAT*, Warszawa 1939, s. 675–678.

²⁸ Po klęsce Francji nową siedzibą dla PAT na okres 50 lat stał się Londyn. Agencja została podporządkowana Ministerstwu Informacji i Dokumentacji Rządu Polskiego na Uchodźstwie.

²⁹ Por. Instytut Józefa Piłsudskiego w Ameryce, Rząd Polski na Emigracji, t. 701/9/13.

Z chwilą zakończenia II wojny światowej PAT wkroczyła w trzeci i zarazem ostatni okres swojej działalności. W okresie powojennym, oprócz wspomnianych PAT-ów, wydawano m.in. *Listy Lotnicze* (komunikaty, które stanowiły dodatek do biuletynu informacyjnego *Wiadomości Polskiej Agencji Telegraficznej – Wyciągi Prasowe Press Excerpts*) oraz stały serwis informacyjno-artykułowy *Pod Światło* (Grabowski 2005, s. 340–374). Podczas powstania warszawskiego krajowa komórka PAT, złożona z pracowników agencji, którzy nie zdołali się udać na emigrację, wydawała kronikę powstańczej stolicy w postaci *Serwisu Krajowego PAT* (późniejszy *Biuletyn Krajowy PAT*, wydawany dwukrotnie w ciągu dnia). W numerze 5. z 7 sierpnia 1944 roku *Serwisu Krajowego PAT* (karta 3) zamieszczono następujący komunikat:

Wszyscy szukają radiodbiorników

Warszawa 7.8 /PAT/

Radiowe stacje nasłuchowe wyrastają w Warszawie jak grzyby po deszczu. Do niedawna jeszcze szept – „słuchałem Londynu” miał siłę magiczną, budził zazdrość i niedowierzanie. Dziś na każdym miejscu uruchamia się nowe odbiorniki; wydobywa się je ze skrytek i zakamarków, gdzie czekały schowane na „po wojnie”. W niektórych domach wystawiono głośniki do okien i na całe ulice rozbrzmiewają już słowa polskich komunikatów radia brytyjskiego i radia polskiego.[...] Warszawa znowu jest na falach eteru, złączona z całym światem³⁰.

Z kolei w jednym z ostatnich *Biuletynów Krajowych* (nr 95 popołudniowy, wydany 30 września 1944 roku, k. 3) znalazło się charakterystyczne dla stylu PAT-a sformułowanie *bawić* w znaczeniu ‘przebywać’, które nieco razi w zestawieniu z powagą sytuacji:

Warszawa 30/9/PAT/ W Pruszkowie bawiła wczoraj komisja polska złożona z przedstawicieli Polskiego Czerwonego Krzyża, Rady Głównej Opiekuńczej i jednego oficera sztabowego AK. Obóz w Pruszkowie jest pod zarządem polskim PCK i RGO. Zwiedzono szpitale z ludnością cywilną ewakuowaną z Warszawy. Stwierdzono w nich brak środków opatrunkowych. Niemcy kwalifikują mężczyzn i kobiety na zdolnych i niezdolnych do pracy³¹.

W *Poufnym Wewnętrznym Biuletynie Radiowym* (nr 536 z 3 października 1944 roku, k. 1), wydawanym przez oddział PAT w Jerozolimie na podstawie nasłuchu rozgłośni radiowych, zawarto z kolei opis sytuacji w Warszawie według komunikatu konkurencyjnej agencji prasowej „Polpress”, nadanego z Moskwy za pośrednictwem radia Związku Patriotów Polskich:

Moskwa – radio Związku Patriotów polskich w języku polskim.

Radiostacje moskiewskie i ZPP czterokrotnie powtórzyły w swoich audycjach następujący komunikat Polpressu:

Oddziały Armii Krajowej walczące pod dowództwem pułkownika Montera w następstwie nieobecnego przez cały czas powstania w Warszawie generała Bora, skapitulowały, oddając się w ręce Niemców wraz z pełnym uzbrojeniem. Dowództwo

³⁰ Zob. <http://mbc.cyfrowemazowsze.pl/dlibra/doccontent?id=8243>; 4.03.2018.

³¹ Zob. <http://mbc.cyfrowemazowsze.pl/dlibra/doccontent?id=8241>; 11.03.2018.

Armii Krajowej odrzuciło myśl przedarcia się na prawy brzeg Wisły z bronią w ręce. Dowództwo Armii Krajowej nie chciało również połączyć się z oddziałami armii ludowej walczącej na tyłach wroga. Te oddziały armii ludowej, które walczyły w Warszawie, oraz te oddziały Armii Krajowej, które nie chciały podporządkować się rozkazom kapitulacyjnym swojego dowództwa, torują sobie drogę z Warszawy na prawy brzeg Wisły. Pierwsze grupy tych powstańców przedarły się na prawy brzeg i połączyły się z oddziałami Armii Polskiej. Sanacyjni kierownicy rozpoczęli powstanie bez porozumienia z Armią Polską i armią czerwoną, licząc się jedynie ze swoimi egoistycznymi interesami. Obecnie kończą powstanie kapitulacją, nie licząc się z losami żołnierzy. Polskiego żołnierza i broń oddają w ręce niemieckie, byleby tylko nie połączyć się z armią czerwoną i walczącą u jej boku armią polską (rb)³².

W tym samym numerze omawianego biuletynu znalazła się również wzmianka dotycząca oficjalnego stanowiska PKWN wobec decyzji gen. Tadeusza Bora-Komorowskiego o podpisaniu aktu kapitulacji:

W dniu wczorajszym polski sowiet w Lublinie wydał oświadczenie, w którym ostro krytykuje mianowicie generała Bora Naczelnego Wodza Polskich Sił Zbrojnych walczących u boku Wielkiej Brytanii. Sowiet nazywa Bora zbrodniarzem, zagroził, że go pod sąd odda, w przypadku schwymania go.

Przytoczone materiały źródłowe potwierdzają znaczenie roli, jaka przypadła w udziale PAT w prostowaniu fałszów komunistycznej propagandy. Duże znaczenie w tym zakresie miała także działająca w Londynie Polska Agencja Prasowa „Światpol” kierowana przez Bolesława Wierzbiańskiego. Obydwie agencje prowadziły początkowo ścisłą współpracę, która została przerwana w 1942 roku na skutek różnicy poglądów z ministrem Stanisławem Kotem (Wierzbiański 2001, s. 181–188).

PAT ostatecznie zakończyła swoją działalność w 1991 roku, dokonując aktu symbolicznego połączenia z Polską Agencją Prasową, która została utworzona pod nazwą wspomnianego wcześniej „Polpressu” 10 marca 1944 roku w Moskwie przez działaczy Związku Patriotów Polskich (Piasecka-Strzelec 2012, s. 90–91). Ostatni komunikat sygnowany skrótem PAT ukazał się 8 stycznia 1991 roku (Grabowski 2005, s. 366).

W okresie dwudziestolecia międzywojennego, oprócz PAT, do *telegrafu* nawiązywały ponadto nazwy dwu znaczących agencji prasowych o nader zróżnicowanych profilach: Żydowska Agencja Telegraficzna założona w 1919 roku (związana była z Jewish Telegraphic Agency, obejmowała swym zasięgiem Polskę, Rumunię i kraje bałtyckie) oraz półoficjalna Agencja Telegraficzna „Express” (ATE), utworzona w 1925 roku przez Tadeusza Hołówkę – jednego z twórców koncepcji prometeizmu – oraz płk. Ludwika Bocińskiego – ówczesnego szefa Wydziału Wywiadowczego Oddziału II Sztabu Głównego (Rudziński 1970, s. 205–225, 251–253). W latach 30., po przymusowej zmianie profilu, ATE stała się drugą po PAT pod względem znaczenia agencją prasową w Polsce.

³² Zob. <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/doccontent?id=2653259>; 11.03.2018.

W systemie prasowym II RP zaznaczyła swoją obecność w wyjątkowo negatywny sposób Telegraficzna Agencja Górnośląska „Rekord” (znana także jako „agencja bluffów”), skompromitowana uzasadnionymi podejrzeniami o bliskie związki z niemiecką ambasadą (Rudziński 1970, s. 75). Przeciwnością tej instytucji była niewielka, ale prężnie działająca Agencja Sportowo-Telegraficzna „Centrosport”, założona w 1925 roku przez kapitana Henryka Muszkiet-Królikowskiego³³.

Po II wojnie światowej pojawia się jeszcze na krótko Morska Agencja Telegraficzna, jednak jej ślad urywa się w źródłach pod koniec lat 40. (Piasecka-Strzelec 2012, s. 133).

Można więc przyjąć, że określenie *telegraficzna* w odniesieniu do rodzimych agencji prasowych było na swój sposób elitarne. Warto przy tym zwrócić uwagę na jego znaczenie, gdyż w przeciwieństwie do agencji prasowych utworzonych w XIX i na początku XX wieku odnosiło się przede wszystkim do stylu przekazywanych informacji. Mowa o tzw. stylu telegraficznym, który stał się synonimem informacji przekazywanej przede wszystkim skrótowo, bez podawania zbędnych szczegółów. Potwierdza to nazwa Agencji Telegraficznej „Express”, w której wyraźnie oddzielono zwięzłość przekazu (*telegraficzna*) od szybkości podawanych informacji (*express*).

Za taką interpretacją wyżej wymienionej nazwy przemawia klasyfikacja ówczesnych agencji prasowych dokonana w 1936 roku przez Alfreda Wileckiego. Według tego autora w okresie międzywojennym w Polsce funkcjonowały: agencje telegraficzne (PAT, ATE, ŻAT), publicystyczno-informacyjne (m.in. Polska Agencja Publicystyczna) oraz informacyjne, do których została zaliczona m.in. Krajowa i Zagraniczna Agencja Press (Wilecki 1936, s. 59–60).

W odniesieniu do sposobu zbierania i przekazywania informacji warto zaznaczyć, że pod koniec lat 20. wraz z postępowaniem techniki pojawił się godny następcą telegrafu – teleskryptor, który zapoczątkował epokę dalekopisów. Nie zmienia to faktu, że PAT aż do końca okresu międzywojennego korzystała nadal z radiotelegrafu, radiofonii, telefonu i listów (Starzyński 1935, s. 5–6; Wilecki 1936, s. 73–79).

Zakończenie

Spośród znanych środków komunikowania masowego wykorzystujących w tytule czy nazwie własnej słowo *telegraf* wiele zasługuje na szacunkowe miano symbolu ciągłości, trwałości czy tradycji. Jednak tylko Polskiej Agencji Telegraficznej przypadło w udziale łączenie służby informacyjnej, ograniczonej wszakże do symbolicznego wymiaru, z trudną misją głoszenia prawdy, realizowaną przez ponad pół wieku na wychodźstwie. Droga do fundamentalnych standardów prawdy

³³ AAN, Polski Związek Wydawców Dzienników I Czasopism, sygn. 315, k. 34–35.

i obiektywizmu w przypadku PAT nie była jednak łatwa, co ze szczególną ostrością uwidoczniło się w okresie rządów pomajowych, kiedy pojawiły się uzasadnione zarzuty zarówno tendencyjnego prezentowania informacji, jak i pośrednictwa ogłoszeniowego. Jak zauważył trafnie Rafał Habielski, „oficjalny charakter PAT i ulokowanie jej w systemie informacyjnym władzy nie sprzyjało obiektywizmowi przekazywanych prasie komunikatów” (Habielski 2009, s. 110)³⁴.

Nawiązanie do postulatu prawdy pojawia się w znanym przesłaniu Ferdynanda Pasiecznika adresowanym do dziennikarzy Polskiej Agencji Prasowej u progu skomplikowanego procesu transformacji tej instytucji: „Niech zawsze piszą prawdę. Nie ma wiadomości dobrych i złych, są tylko prawdziwe”³⁵.

O Polskiej Agencji Telegraficznej napisano już wiele, jednak, jak się wydaje, wciąż jeszcze zbyt mało, czego dowodzi tekst poświęcony 95. rocznicy założenia tej instytucji, dostępny na popularnonaukowym portalu Polskiej Agencji Prasowej dzieje.pl. Mowa w nim o niektórych wydawnictwach PAT, m.in. *Wiadomościach portu gdańskiego* (sic!)³⁶. Warto zatem przypomnieć w tym miejscu, że omawiana instytucja w latach 1931–1938 firmowała jedynie *Wiadomości Portu Gdyńskiego*, które powstały na bazie wydawanego od stycznia 1931 roku *Biuletynu Miesięcznego Portu Gdyńskiego*, za pośrednictwem którego ogłaszano statystyki portowe i podawano ważniejsze informacje o porcie³⁷. Jak poinformowano w słowie redakcyjnym 19. zeszytu z października 1931 roku:

*Wydawnictwo to spotkało się z żywym zainteresowaniem w całym kraju, ze względu na dodatkowy tekst angielski zdobyło czytelników również zagranicą. Dlatego też władze portowe weszły w porozumienie z Polską Agencją Telegraficzną (PAT-em), celem rozszerzenia wydawnictwa, dzięki czemu odąd będzie ono ukazywać się w nowej szacie oraz pod nowym tytułem „Wiadomości Portu Gdyńskiego”. Wydawnictwo jako całość pozostaje pod redakcją PAT-a, natomiast jego część urzędowa, odpowiadająca ściśle dotychczasowemu „Biuletynowi” będzie sporządzana przez Zarząd portu gdyńskiego i stanowić będzie oficjalną publikację statystyczną portu. W części nieurzędowej drukowane będą artykuły i notatki o porcie i jego pracy, w których poruszane będą aktualne dla portu zagadnienia. Wydawnictwo jest ilustrowane. Celem bezpośrednim „Wiadomości” jest informowanie społeczeństwa o porcie gdyńskim i jego pracy, która staje się coraz bardziej różnostronna. Cel ostateczny to oparcie stosunku społeczeństwa do Gdyni nie na samym tylko sentymencie, lecz przede wszystkim na poznaniu i zrozumieniu roli i znaczenia dla państwa własnego portu*³⁸.

³⁴ Ocenę serwisu PAT oraz procedury przydziału ogłoszeń zawierają materiały ankiety przeprowadzonej w 1930 r. przez Polski Związek Wydawców Dzienników i Czasopism. Zob. AAN, Polski Związek Wydawców Dzienników i Czasopism, sygn. 314, bp.

³⁵ *Kultura w Kraju i na Świecie*, nr 1444 z 13.03.1991, s. 5.

³⁶ Por. A. Janiak-Jasińska, *95 lat temu powstała Polska Agencja Telegraficzna – jej spadkobierczynią jest PAP* [<http://dzieje.pl/aktualnosc/95-lat-temu-powstala-polska-agencja-telegraficzna-jej-spadkobierczynia-jest-pap>; 3.03.2018].

³⁷ Na szczególną uwagę zasługuje nr 11. z listopada 1936 r., w którym zamieszczono obszerny artykuł pt. „Inwestycje w porcie gdyńskim i na wybrzeżu” (s. 1–4) [<https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/doccontent?id=343589>; 4.04.2018].

³⁸ *Wiadomości Portu Gdyńskiego*, z. 6 z października 1931 r., s. 1.

Wiadomości Portu Gdynińskiego (m.in. pod red. Oskara Stempla) zaczęto wydawać blisko dziesięć lat po rozpoczęciu budowy portu w Gdyni, jednej z najważniejszych inwestycji Drugiej Rzeczypospolitej. Kontynuacją tego wydawnictwa stanowiły *Wiadomości Portowe* wydawane jako miesięcznik od początku 1939 roku.

Znaczeniu portu w Gdyni, zasługom Eugeniusza Kwiatkowskiego oraz Lidze Morskiej i Kolonialnej poświęcono jednodniówkę PAT *Święto Morza*, wydaną w Gdyni 31 lipca 1932 roku. Analogiczne wydawnictwo ukazało się ponownie 29 czerwca 1933 roku.

Bibliografia

Źródła:

Archiwum Akt Nowych, Polski Związek Wydawców Dzienników i Czasopism, sygn. 341–315.

Opracowania naukowe:

- Adamowski J. (2006). Cztery stan. Media masowe w pejzażu społecznym Wielkiej Brytanii. Warszawa.
- Briggs A., Burke P. (2015). Społeczna historia mediów. Od Gutenberga do Internetu. Warszawa.
- Cieślak T. (1976). Prasa polska na Śląsku, Pomorzu i Mazurach w latach 1832–1870. W: J. Łojek (red.). Prasa polska 1661–1864 (s. 260–271). Warszawa.
- Dziechciaruk Z. (1975). Estetyka i literatura romantyczna w czasopiśmie Mikołaja Polewoja *Moskowskiej Tielegraf* (1825–1834). Wrocław.
- Estreicher K. (1878). Bibliografia polska XIX stulecia, t. IV (R–U). Kraków.
- Fuks M. (1973). Prasa żydowska w Polsce w XIX i pierwszej połowy XX wieku (do końca drugiej wojny światowej). *Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego*, t. 11/1, s. 27–55.
- Fuks M. (1989). Prasa żydowska w Białymstoku (1918–1939). *Studia Podlaskie*, nr 2, s. 240–248.
- Grabowski W. (2005). Polska Agencja Telegraficzna 1918–1991. Warszawa.
- Habielski R. (2009). Polityczna historia mediów w Polsce w XX wieku. Warszawa.
- Homola I. (1976). Prasa galicyjska w latach 1831–1866. W: J. Łojek (red.). Prasa polska 1661–1864. Warszawa (s. 199–246).
- Łojek J. (1976). Prasa polska w latach 1661–1831. W: J. Łojek (red.). Prasa polska 1661–1864 (s. 11–109). Warszawa.
- Łojek J., Myśliński J., Władysław W. (1998). Dzieje prasy polskiej. Warszawa.
- Korczak B. (1968). Bibliografia prasy polskiej 1832–1864. Warszawa–Łódź.
- Marek F.A. (1972). Najdawniejsze czasopisma polskie na Śląsku 1789–1854. Wrocław–Opole.
- Paczkowski A. (1980). Prasa polska w latach 1918–1939. Warszawa.
- Piasecka-Strzelec R. (2012). Polskie agencje prasowe w latach 1944–1972. Upowszechnianie i reglamentacja informacji, działalność propagandowa. Kielce.
- Piasecka-Strzelec R. (2014). Metody i techniki upowszechniania informacji przez współczesne polskie agencje informacyjne. *Studia Medioznawcze*, nr 3(58), s. 55–68.
- Piasecka-Strzelec R. (2015). Od Polskiej Agencji Telegraficznej do agencji elektronicznych. Ewolucja agencji prasowych w Polsce w latach 1918–1939. W: M. Kaczmarczyk, D. Rott

i in. (red.). Społeczne i historyczne konteksty funkcjonowania mediów (s. 47–64). Sosnowiec.

Romankówna M. (1939). *Pszczółka Krakowska* (1819–1822). Kraków.

Rudziński E. (1970). Informacyjne agencje prasowe w Polsce 1926–1939. Warszawa

Starzyński R. (1935). Agencje informacyjne. Dzieje, stan obecny i znaczenie prasowych agencji telegraficznych 1935–1935. Warszawa.

Wierzbiański B. (2001). Od Światopu do Światopu. W: B. Wierzbiański, W. Piątkowska-Stepaniak (red.). Dziennikarze polscy na emigracji. Wspomnienia z lat 1937–1989 (s. 181–188). Opole.

Wilecki A. (1936). Agencje prasowe. Warszawa.

STRESZCZENIE

W opracowaniu przedstawiono wykorzystanie nazwy *telegraf* w tytułach polskich czasopism oraz nazwach agencji prasowych w okresie od 1821 do 1991 roku. Na ziemiach polskich pojawienie się przełomowego urządzenia technicznego zwanego telegrafem poprzedził *Telegraf. Wiadomości z poczty dzisiejszej* – czasopismo wydawane w Krakowie w 1821 roku przez Konstantego Majeranowskiego. Najważniejszą i zarazem ostatnią polską instytucją nawiązującą w nazwie do telegrafu była Polska Agencja Telegraficzna założona sto lat temu, w dniu 5 listopada 1918 roku.

Słowa kluczowe: telegraf, historia mediów, tytuły czasopism, agencje telegraficzne, Polska Agencja Telegraficzna